

Sport

Złote koszykarki biegły z piłkami Piotrkowską

Marek Kondraciuk

Uczestnicząc w biegu masowym też można promować koszykówkę i zbliżając się mistrzostwa Europy koszykarek (18 czerwca – 3 lipca w Bydgoszczy, Katowicach i Łodzi). Do takiego wniosku doszły trzy złote medalistki EuroBasketu Women 1999, olimpijki z Sydney 2000 i ikony łódzkiego sportu Agnieszka Jaroszewicz, Sylwia Wlazlak i Elżbieta Trzeźniewska, które wystartowały w niedzielny IX Biegu Ulicą Piotrkowską w koszykarskich strojach reprezentacji Polski i z piłkami w dłoniach.

– Do mistrzostw Europy pozostało już niewiele czasu – mówi Elżbieta Trzeźniewska, dyrektor lokalnego komitetu organizacyjnego EuroBasketu Women. – Na przełomie czerwca i lipca zobaczymy w Łodzi osiem najlepszych drużyn Europy i mam nadzieję, że wśród nich będzie reprezentacja Polski. Na promo-

cję imprezy nie ma środków, więc postanowiliśmy z Sylwią i Agnieszka przypomnieć tożsamość o koszykowiec żeńskiej, o naszym złotym medalu sprzed 12 lat i o tym, że wkrótce koszykarska Europa przyjedzie do naszego miasta. Wystąpiłyśmy w strojach, w których zdobyłyśmy w katowickim Spodku historyczne, bo jedyne dotąd złoto. Przechowujemy je jak relikwie, ale bieg był świetną okazją, aby założyć je raz jeszcze – mówi Trzeźniewska.

Warto przypomnieć, że Jaroszewicz, Wlazlak i Trzeźniewska, były zawodniczki m.in. ŁKS i Pabianic, grały w pierwszej piątce legendarnej drużyny trenerów Tomasza Herkta i Andrzeja Nowakowskiego obok Małgorzaty Dydek i Krystyny Szymańskiej-Lary w inauguracyjnym meczu z Litwą. W półfinale Polska pokonała Rosję 66:61, a w finale Francję 59:56.

To były piękne dni...



Sylwia Wlazlak, Agnieszka Jaroszewicz i Elżbieta Trzeźniewska

Z mistrzem olimpijskim przy siatce Atlas Areny

► Jak co roku nasi siatkarze chcą rozhuścić Łódź

► Padnie rekord frekwencji z ME siatkarek?

Marek Kondraciuk

Po raz dwunasty Łódź gościć będzie Ligę Światową, a po raz trzeci mecze odbędą się w Atlas Arenie. Wszystko wskazuje na to, że zagrożony jest rekord frekwencji, bo rywal jest niezwykle atrakcyjny. W piątek o godz. 20.30 i w sobotę o 17 Polska podejmować będzie USA, mistrza olimpijskiego z Pekinu 2008, z Seulu 1988 i z Los Angeles 1984, mistrza świata z Paryża 1986 i zwycięzcę Ligi Światowej 2008. Z Amerykanami nasi siatkarze mają „porachunki”. To właśnie zespół USA pozbawił Polaków szansy na pierwszy medal w finałach w Katowicach 2007, wygrywając mecz o brąz 3:1.

Ubiegłoroczny dwumecz Polska – Kuba obejrzało w Atlas Arenie 25.475 widzów. Dwa lata temu na meczach z Brazylią było 23.310 widzów, ale rekord frekwencji należy do... siatkarek. Podczas mistrzostw Europy 2009 półfinał z Holandią 1:3 i mecz o brąz z Niemcami 3:0 obejrzało łącznie 27.100 (po 13.500 każdy)!

USA to jedenasta drużyna, którą w Lidze Światowej zobaczymy w Łodzi, po Australii, Argentynie, dwukrotnie Brazylii, Rosji, Hiszpanii, Grecji, Serbii, Chinach, Japonii i Kubie. Z 22 dotychczasowych meczów w na-



W 2009 Paweł Woicki (12), Piotr Nowakowski (1) i Bartosz Kurek zatrzymywali blokiem Gibę

szym mieście Polska wygrała 13. Łódź jest więc szczęśliwym miastem dla naszej drużyny zwycięzcy, że biało-czerwoni grali tu m.in. z czterema gigantami volleyballu (Brazylia, Kuba, Rosja, Serbia), którzy w ostatnich dwóch latach zdominowali półfinały Ligi Światowej.

W tegorocznych rozgrywkach Polacy spotkają się w grupie A także z Brazylią i Portoryko. Finały po raz trzeci odbędą się w Polsce (6–10 lipca w Ergo Arenie w Sopocie), ale po raz pierwszy z udziałem ośmiu, a nie jak ostatnio sześciu drużyn. Wcześniej gospodarzem dwukrotnie były Katowice (2001 i 2007).

Do finałowej ósemki awansują zwycięzcy czterech grup oraz cztery zespoły z drugich miejsc, jeśli będzie wśród nich Polska. Jeśli natomiast Polacy zajmą miejsce trzecie lub czwarte w swojej grupie, to w finałach wystąpią tylko trzy zespoły z drugich miejsc, z najlepszym bilansem.

O kolejności w tabeli decyduje liczba punktów (trzy za zwycięstwo 3:0 lub 3:1, dwa za wygraną 3:2 i jeden za porażkę 2:3), a w dalszej kolejności liczba zwycięstw, stosunek setów i bilans małych punktów.

Reprezentacje Polski i USA przyjadą do Łodzi jutro, zamieszkają w wandel's Hotel Łódź i po-

łudniu będą mieć oficjalne treningi w Atlas Arenie.

Dla trenera naszej reprezentacji Andrei Anastasiego będzie to pierwsza prestiżowa impreza w roli polskiego selekcjonera.

Mimo że Polacy zagrają bez kilku kluczowych zawodników, to jednak ciśnienie na osiągnięcie wartościowego wyniku jest duże. Po ubiegłorocznych doświadczeniach sternicy PZPS i sponsorzy nie chcą odpuszczanych dalszych celów. Rola gospodarza finałów także zobowiązuje naszych siatkarzy do rzetelnego potraktowania rozgrywek Ligi Światowej.

7 medali młodzieżowców, Aga, Ania i Milena do Turcji

Marek Kondraciuk

Podczas mistrzostw Polski seniorów na pływalni Rawszczyzna w Ostrowcu o medale walczyli również młodzieżowcy (U-20). Pływacy z województwa łódzkiego zdobyli w tej kategorii 7 medali (3–2–2).

Po trzy razy stawali na „młodzieżowym” podium beneficjenci Akademii Talentów „Dalkii”, Filip Wypych z MKS Trójka Łódź i Krzysztof Jankiewicz z Nawy Skierniewice, którzy błysnęli również w rywalizacji seniorów.

Najszybszy polski grzbiecista Jankiewicz, mistrz na 50 m (26,01), odebrał oczywiście złoto również w kategorii młodzieżowców, a w wyścigach na 100 i 200 m zdobył srebrne medale (56,22 i 2.05,42).

Wypych natomiast, który jako jedyny pływak z naszego regionu uzyskał minimum na mistrzostwa świata seniorów w Szanghaju (24–31 lipca), w kategorii

młodzieżowców zdobył złoto na 50 m dowolnym i 50 m klasycznym (22,51 i 28,71) oraz brąz na 100 m kraulem (57,26).

Dorobek pływaków regionu uzupełnił Mateusz Wieteska z AZS UŁPŁ, który wyłowił brą-



Milena Karpisz z UKS Piątka wystąpi w EYOF w Trabzonie

zowy medal na 200 m zmiennej (2.09,47).

Na mistrzostwach w Ostrowcu 12 pływaków wywalczyło minimum na mistrzostwa świata seniorów, 2 na mistrzostwa świata młodzieżowców i 25 na mistrzostwa Europy juniorów. Niestety, oprócz Wypycha nie ma w gronie 39 nazwisk zawodników z województwa łódzkiego. Kilka medali nie zatuszuje głębszego kryzysu pływania młodzieżowego w klubach regionu.

Nadzieje wiążemy m.in. z zawodniczkami urodzonymi w 1997 roku. Agnieszka Ścieszko ze Startu Łódź, podopieczna trenera Tomasza Melki oraz Anna Nita i Milena Karpisz obie z UKS Piątka Konstantynów, trenujące pod okiem Mariusza Wędrychowicza, zostały powołane do reprezentacji na Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy (EYOF), który odbędzie się w Trabzonie w Turcji w drugiej połowie lipca. Podobno jednak miejsce Ani zajmie... inna zawodniczka.

Z Francją jednak na Legii

Marek Kondraciuk

Zaplanowany na 9 czerwca mecz Polska – Francja nie odbędzie się na PGE Arenie Gdańsk, ale na stadionie Legii w Warszawie (godz. 21). Przedstawiciele gdańskiej policji wizytowali obiekt i wydali negatywną opinię w sprawie organizacji meczu. Stadion oglądał też sekretarz generalny PZPN Zdzisław Kręcina.

– Nie mogliśmy wydać innej opinii – powiedziała PAP rzecznik komendanta miejskiego policji w Gdańsku st. sierż. Aleksandra Siewiert. – Ocenialiśmy to, co zastaliśmy na obiekcie, który nie ma jeszcze pozwolenia na użytkowanie. To wciąż jest ogromny plac budowy. Naszym zdaniem zagrożone jest bezpieczeństwo osób biorących udział w imprezie.

Gospodarze Gdańska uważają, że mecz Polski z Francją mógłby odbyć się 9 czerwca na PGE Arenie. – Ta data jest realna, ale nie ukrywam, że obarczona pewnym ryzykiem – powiedział PAP wiceprezydent Gdańska Andrzej Bojanowski.

– Ta kwestia powinna rozstrzygnąć się 2 czerwca. Wiedzieliśmy, że po lustracji obiektu policja nie może wydać pozytywnej opinii.

Na konferencji 4 maja zarówno prezes PZPN Grzegorz Lato, jak i prezydent Gdańska Paweł Adamowicz zapowiadali, że mecz Polski z Francją na pewno odbędzie się na PGE Arena

Gdańsk. – PZPN zaproponował nam możliwość i datę rozegrania tego spotkania w Gdańsku – mówi Bojanowski. – Zaufaliśmy harmonogramowi prac, ustalonemu z generalnym wykonawcą. Czynniki ludzki zawiódł, bo pewne prace powinny być wykonane, a nie są – dodał wiceprezydent. pap



Gdańska PGE Arena to wciąż wielki plac budowy